Nakład 22.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 118 | Sosnowiec, poniedziałek 5 maja 1930 roku | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 3-77. ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

„Młodzi obwiepolacy“

wywołali w Gdyni awantury ze strzałami.

GDYNIA, 4.5. Zjazd „Młodych obozu wielkiej Polski“, który się odbywał w dn. 2 i 3 maja, złożony z delegacyj całego kraju w liczbie około 800 osób, doprowadził w dniu dzisiejszym do starć z miejscową ludnością.

W dniu tym, jak corocznie, odbywał się uroczysty obchód z okazji święta narodowego, połączony z defiladą. Już podczas defilady związki i organizacje, biorące udział w pochodzie były prowokowane zaczepkami, gwizdaniem i obelżywem zachowaniem się wobec sztandarów związkowych ze strony stojących na uboczu członków zjazdu „Młodych obozu wielkiej Polski“.

Okrzyki te o charakterze prowokacyjnym, padające na komendę, nie znalazły jednak oddźwięku w dyscyplinowanych organizacjach gdyńskich. Tegoż jednak dnia około godz. 15-tej z powodu antyrządowego stanowiska wiecujących rozwinęły się w pobliżu hotelu Centralnego ostrzejsze starcia z ludnością gdyńską, szczególnie gdy ze strony wiecujących padło kilkanaście strzałów.

Oburzone rzesze robotników chciały zaatakować salę obrad, lecz szybka interwencja oddziałów policji państwowej, oraz obywatelskie stanowisko podrażnionych robotników, jak również takt ich leaderów przeszkodziły wielkiemu rozlewowi krwi. W rezultacie jednak było kilku rannych, w tem dwóch odwiozło pogotowie.

Przywódcy jak pos. Wierczak i Zalewski trzymali się od młodzieży w czasie starć zdaleka.

40 delegatów różnych państw w Truskawcu.

TRUSKAWIEC, 4. 5. Została tu otwarta tegoroczna środkowo-europejska konferencja związku studentów chrześcjańskich.

W konferencji bierze udział 40 przedstawicieli państw skandynawskich, Rumunji, Bułgarji, Węgier, Czechosłowacji i Austrji. Przewodniczy konferencji biskup rumuński Titu Simedrea. W prezydjum zasiada z ramienia polskiego naczelnego komitetu akademickiego Floręcki z Warszawy. Uczestnicy konferencji wzięli udział w obchodzie 3-majowym, przyczem rumuni wystąpili w barwnych strojach narodowych.

Obrady konferencji potrwają do 6 bm., poczem uczestnicy zwiedzą Lwów, Kraków, Zakopane, Warszawę i Gdynię.

Niemcy nabierają rozumu

WARSZAWA, 4.5. (wł.) Do Warszawy dotarła wiadomość, że rząd Rzeszy postanowił rozwiązać ostatnio wytworzoną sytuację, wskutek podwyżki ceł agrarnych.

W tym celu rząd Rzeszy przedstawi reichstagowi traktat handlowy polsko niemiecki do ratyfikacji. Ma to na celu zaszachowanie Polski i zmuszenia rządu polskiego do ratyfikowania tego traktatu.

Ograniczenie uprawy żyta w Prusach

BERLIN, 4.5. Pruski minister rolnictwa odbył z prezesem izby rolniczej naradę w sprawie cen żyta.

Obaj zgodnie stwierdzili, że obok zarządzeń handlowo - politycznych konieczne jest dla podniesienia cen żyta ograniczenie uprawy tego gatunku zboża.

Obszary zwolnione od uprawy żyta mają być obsiane na przyszłość pszenicą i roślinami pastewnemi. Ustalono, iż w tym względzie będzie można dokonać większych zmian w prowincjach na zachód od Łaby, aniżeli na wschód od tej rzeki.

Następnie minister omówił z prezesem izby rolniczej szereg zarządzeń szczegółowych, które mają być w interesie tych zmian dokonane w porozumieniu z rządem Rzeszy.

Nowy krach na giełdzie nowojorskiej.

Panika wśród posiadaczy akcyj

NOWY JORK, 4. 5. (wł.) Na giełdzie nowojorskiej miał wczoraj miejsce nowy krach.

Posiedzenie giełdowe odbywało się początkowo normalnie i spokojnie. W pewnej jednak chwili, z niewiadomych dotychczas przyczyn, posiadacze akcyj poczęli ich się masowo pozbywać. Momentalnie na giełdzie powstała nieopisana panika.

Na krachu tym najwięcej ucierpiały akcje fabryk włókienniczych i metalurgicznych. Natychmiast zwołane zostały specjalne narady dyrekcyj bankowych, w celu zaradzenia krachowi. Wiele osób popełniło samobójstwa, wśród nich znajduje się największy agent giełdowy John Gofrey.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie

izby rzemieślniczej w Warszawie.

WARSZAWA, 4.5. (wł.) Dziś odbyło się w stolicy poświęcenie i otwarcie warszawskiej izby rzemieślniczej. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze Św. Jana, odprawione przez ks. biskupa Szlagowskiego. W nabożeństwie wzięły udział delegacje wszystkich cechów warszawskich, przedstawiciele władz miejskich. Jednocześnie w synagodze odprawił uroczyste modły dr. Schor.

Po nabożeństwie uczestnicy obchodu udali się na Rynek na Starym Mieście, gdzie odbyła się defilada przy dźwiękach 6 orkiestr. Następnie pochód ruszył na ulicę Szkolną, gdzie mieści się lokal izby.

W pochodzie wzięło udział kilka tysięcy rzemieślników, niesiono 100 sztandarów, w tem 52 cechów chrześcjańskich. W godzinach popołudniowych odbyło się poświęcenie lokalu izby rzemieślniczej. Po tej uroczystości z przed lokalu izby pochód ruszył na plac Marsz. Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza poczem w gmachu rady miejskiej odbyła się akademja, wieczorem zaś w sali resursy kupieckiej zebranie towarzyskie.

STRASZNA KATASTROFA w Norwegji.

KOPENHAGA, 4.5. Jak donoszą z Oslo we fjordzie Trondhjen obsunął się do morza nadbrzeżny pas lądu obszaru 60 tys. metrów kwadratowych.

W BELWEDERZE.

WARSZAWA, 4. 5. Wczoraj po południu przybył do Belwederu, celem złożenia wizyty marszałkowi Piłsudskiemu bawiący w stolicy generał armji francuskiej Azan.

MINISTER KWIATKOWSKI w Poznaniu.

POZNAŃ, 4. 5. Minister Kwiatkowski przyjechał wczoraj rano do Poznania, celem zwiedzenia tegorocznych targów. Wieczorem p. minister Kwiatkowski odjechał do Chorzowa.

P. DEVEY.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Jutro z Bukaresztn wraca do Warszawy amerykański doradca finansowy p. Devey.

CENTROLEW ZNÓW RADZI.

WARSZAWA, 4.5. Dziś odbyły się prywatne narady przywódców Centrolewu, w sprawie wniesienia petycji o zwołaniu sesji sejmu. Rezultat narad nie jest znany. Mimo to, jak twierdzą wtajemniczeni, wniesienia petycji należy się spodziewać w b. tygodniu.

TAJEMNICA POCISKU w poselstwie sowieckiem.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Jutro odbędzie się na dachu poselstwa sowieckiego, przy udziale władz sądowych i ekspertów, wizja lokalna, w celu stwierdzenia w jaki sposób założony został pocisk.

Pozatem władze śledcze przeprowadziły szereg rewizyj w składach amunicji, dla stwierdzenia skąd pochodził proch, z którego spreparowany był pocisk.

Sztafety w stolicy

WARSZAWA, 4.5. Wczoraj przybyły do Warszawy sztafety motocyklowe z różnych miast Polski, m. in. z Gdańska, przywożąc adresy hołdownicze dla Pana Prezydenta Rzplitej.

Podobne adresy przywiozły sztafety kolarskie, harcerskich chorągwi: wileńskiej oraz mazowieckiej.

Z Wilna przybyło 5-ciu harcerzy drużyny „Czarnej 13-ki“. Pan prezydent Rzplitej przyjął defiladę sztafet na podwórzu zamkowym, poczem poprosił uczestników na herbatę. M. in. przybyła sztafeta motocyklowa z Sosnowca.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 4. 5. (wł.) Dziś krążyły pogłoski, że w ciągu najbliższych 24 godzin ukazać się ma dekret p. prezydenta Rzplitej, w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Warszawie i rozpisania nowych wyborów.

AMERYKAŃSKIE PIJAŃSTWO NA MORZU.

NOWY JORK, 4. 5. Za pozwoleniem departamentu stanu, towarzystwo „Cunard - Line“ zamierza w ciągu lipca lub sierpnia zorganizować trzy 5-ciodniowe wycieczki morskie z Nowego Jorku.

Armatorzy amerykańscy uważają te wycieczki za nowy sposób zaspokojenia „pragnienia“ amerykanów, gdyż parowce, jako zagraniczne, posiadać będą nieograniczone zapasy napojów wyskokowych.

ROZWÓJ GDYNI.

GDAŃSK, 4. 5. Pełen zazdrości w sprawie rozwoju Gdyni artykuł ukazał się w narodowo - liberalnej „Danzinger Neueste Nachrichten“. Pismo gdańskie stwierdza, że w b. roku import przez port Gdynia wzrósł trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1929.

Należy się obawiać — pisze dziennik — że Gdynia będzie dążyła do odgrywania dominującej roli wśród portów nad Bałtykiem. Już teraz w Gdyni przeładowuje się jedną trzecią towaru przeładowywanego w Gdańsku. Gdynia pobiła Królewiec, Stokholm i cały szereg innych portów europejskich.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa polacy w Gdyni będą mogli przeładowywać później 9 miljonów tonn towaru.

WALKA O WOLNOŚĆ PRASY W INDJACH.

BERLIN, 3. 5. Donoszą z Kalkuty, iż związek dziennikarzy indyjskich uchwalił ostatnio wezwać wydawnictwa wszystkich dzienników, które dotychczas nie przyłączyły się do protestu przeciwko nowemu dekretowi prasowemu, aby niezwłocznie zaprzestały wydawania dzienników. Jednocześnie związek zwrócił się do kupców z wezwaniem, ażeby nie ogłaszali się w dziennikach.

Związek prowadzi ożywioną akcję wśród mieszkańców, wzywając ich do bojkotowania wszystkich dzienników europejskich i tych indyjskich, które dotychczas jeszcze wychodzą.

Bezrobocie w Polsce, a zagranicą.

Z pośród doniosłych problemów światowych jednym z najważniejszych jest obecnie kwestja bezrobocia. Na 2.000,000,000 ludności całego świata — ogółem 16 miljonów zdrowych i zdolnych ludzi chodzi bez pracy. Niema prawie kraju, w którym by tej pracy starczyło dla wszystkich — i czy to w Ameryce, czy w Europie, wszędzie społeczeństwa cierpią na jedną i tę samą chorobę bezrobocia.

Zarówno na tem tle, jak i na tle rodzimych polskich stosunków, wiele się i u nas mówi o „katastrofie bezrobocia w Polsce“. Tymczasem o ile kwestja ta jest istotnie groźną w innych krajach, — o tyle u nas, na podstawie zestawionych dokładnych danych statystycznych powiedzieć sobie trzeba całkiem otwarcie i spokojnie, że kwestja ta w Polsce w porównaniu z innemi krajami nie jest bynajmniej „groźną“, a tem więcej nie zasługuje na określanie jej mianem „katastrofy“.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej są słusznie uważane za najbogatszy kraj na kuli ziemskiej. Każde prawie państwo europejskie jest ich dłużnikiem. A jednak Stany Zjednoczone z ludnością przeszło 105 miljonów posiadają obecnie armję bezrobotnych, sięgającą niebywałej dotychczas cyfry czterech miljonów ludzi. Znaczy to, że prawie cztery procent ludności w Stanach Zjednoczonych chodzi bez pracy i żyje tylko z zapomóg, wypłacanych przez skarb państwa. Z pośród stu amerykan pracuje więc tylko 96-u. Liczba niezatrudnionych zaś rośnie z dnia na dzień tak zastraszająco, że rząd Hoovera projektuje dalsze ograniczenie i tak już minimalnej immigracji do Stanów Zjednoczonych.

W porównaniu z Ameryką w Polsce jest procentowo 4-ry razy mniej bezrobotnych. Na 30 miljonów ludności bezrobocie w Polsce nie sięga wiele ponad ćwierć miljona ludzi, czyli nie dochodzi nawet do wysokości 1 proc. Z pośród 100 polaków — pracuje 99-u.

Biorąc wszystkie razem republiki Ameryki Południowej, widzimy, że posiadają one procentowo znacznie większe bezrobocie, niż Polska. Z 60-miljonową ludnością Ameryka Południowa posiada przeszło miljon bezrobotnych, a więc bezmała 2 proc.

Przenosząc porównanie z bogatej Ameryki na biedniejszy kontynent europejski, widzimy, również, że w Polsce stan bezrobocia jest proporcjonalnie mniejszy, niżeli w innych krajach i państwach. Mała, zadłużona po uszy Austrja z liczbą mieszkańców pięć razy mniejszą od liczby ludności Polski, posiada obecnie dokładnie tyle bezrobotnych co i Polska. Włochy, które liczą tylko o 12 miljonów mieszkańców więcej od Polski, zmuszone są obecnie żywić i utrzymać armję bezrobotnych sięgającą 800,000 ludzi, t. j. przeszło o pół miljona więcej, niż Polska. Stanowi to prawie 2 proc. ludności. Fakt ten nabiera tem silniejszego wyrazu, iż bezrobocie we Włoszech rośnie mimo podjęcia przez rząd Mussoliniego wszelkich środków zapobiegawczych, jak np. nakaz kupowania wyłącznie wyrobów krajowych, wysokie cła na import zagraniczny itd. — oraz mimo bardzo licznej emigracji włochów do Kanady, Australji i Południowej Ameryki. Nawet wielkie włoskie obszary kolonjalne w Afryce nie uratowały Włoch od liczebnie i procentowo większego, niż w Polsce, bezrobocia.

Ale Włochy ze swoją liczbą bezrobotnych sięgającą 2 pr. ogółu ludności, nie mogą iść w porównanie jeszcze z Anglją, gdzie cyfra bezrobotnych sięga aż 4 proc. Na 44 miljony ludności w Wielkiej Brytanji jest 1.600.000 bezrobotnych. Ani konserwatywny rząd Baldwina, ani też rządy socjalistyczne Mac Donalda nie potrafiły wymyśleć zupełnie nic dla zaradzenia tej dosłownej klęsce państwowej.

Bezrobocie w Anglji rosło przed przyjściem do władzy socjalistów, ale obecnie rośnie jeszcze szybciej. Ażeby pojąć ogrom tej katastrofy, wystarczy uprzytomnić sobie, że liczba ludności Anglji jest nie całe półtora razy większa od cyfry ludności Polski, ale natomiast liczba bezrobotnych jest tam przeszło pięć razy większa, niż u nas.

Niemniej ciężką jest kwestja bezrobocia w Niemczech. Na 63 miljonów mieszkańców — Niemcy posiadają według ostatniej urzędowej statystyki aż 2.800.000 bezrobotnych. Cyfra ta zaś rośnie jeszcze z niepowstrzymaną siłą.

Wielka i bardzo dotkliwa jest również sprawa bezrobocia w Sowietach. Oficjalna, a więc tendencyjnie ostrożna statystyka sowiecka przyznaje się, że na 140 miljonów ludności — 1.500.000 ludzi jest bez pracy. Statystyka ta jednak — pominąwszy już jej niewątpliwie nieścisłą cyfrę, — wykazuje tylko w najlepszym razie rejestrowanych bezrobotnych. Natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości, że faktyczna liczba bezrobotnych, nie rejestrowanych i nie uprawnionych do pobierania zapomogi państwowej, jest wręcz kolosalna i kilkakrotnie przewyższa oficjalne dane.

Nawet tak bogaty kraj, jak Japonja, kraj o rozwiniętym przemyśle i handlu, gdzie pozatem setki tysięcy robotników pracowały i pracują przy odbudowie zburzonych trzęsieniem ziemi miast, urządzeń it.p., obarczona jest obecnie stosunkowo bezrobociem większem, niż Polska. Na 84 miljony mieszkańców — Japonja posiada przeszło miljon bezrobotnych.

Jedynem prawie na całym świecie większem państwem, nie odczuwającem obecnie bezrobocia, jest Francja, gdzie na 40 miljonów mieszkańców jest zaledwie dwa tysiące bezrobotnych. Ale jest to wyjątek, powstały jedynie dzięki otrzymaniu przez Francję odszkodowań wojennych, dzięki posiadaniu pieniądza. Jest to zresztą wyjątek tylko pozorny, — gdyż jak wiadomo, m. i. skutkiem zlikwidowania kwestji bezrobocia płace we Francji spadły ogromnie nisko i nie wystarczają przeważnie na zaspokojenie potrzeb życia szerokich rzesz pracowniczych które — zwłaszcza przy szalejącej we Francji drożyźnie — cierpią nędzę.

Kiedy się więc w Polsce mówi o bezrobociu, w żadnym razie nie można go uważać za kwestję groźną, a tem mniej za „katastrofę“. Najgorsze chwile kryzysu gospodarczego mamy już w tej chwili za sobą. W związku z tem stan bezrobocia w Polsce wykazał już i wykazuje w dalszym ciągu tendencję ku zmniejszaniu się. Niezależnie od tego akcja rządu zrobiła już i robi również bardzo wiele. Wszelkie dane więc przemawiają za tem, że sprawa bezrobocia u nas straci niebawem na dotychczasowej ostrości i że wejdzie w fazę stopniowej likwidacji.

J. SOBIESZ.

Uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły nr. 19 w Sosnowcu.

Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły powszechnej nr. 19 (b. kolejowej) w Sosnowcu.

O godzinie 8 m. 30 rano na dziedzińcu szkolnym odbyła się zbiórka młodzieży szkolnej i gości, biorących udział w tej uroczystości, poczem zebrani udali się do kościoła parafjalnego na nabożeństwo.

Mszę świętą odprawił i poświęcił sztandar ks. prefekt tejże szkoły, poczem rozwinął się pochód, który z orkiestrą na czele powrócił na dziedziniec szkoły, gdzie inspektor szkolny p. Luchowiec, wygłaszając odpowiednie przemówienie, wręczył sztandar kierownikowi szkoły p. Pierzchale, a ten następnie oddał sztandar w ręce ucznia - chorążego.

Z kolei przystąpiono do wbijania gwoździ i wpisywania się do księgi pamiątkowej.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp.: dr. Budzyński, wiceprezes rady miejskiej, dyr. Mazur, prezes rady szkolnej powiatowej i p. Waśniewska, referentka wydziału szkolnego magistratu m. Sosnowca.

Następnie odbyły się popisy dziatwy szkolnej, a wieczorem zabawa taneczna dla zaproszonych gości.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli pp.: Waśniewska i inż. Herman, Kędzierska i dyr. Mazur, Pierzchałowa i insp. Luchowiec, Janicka i Dobrowolski, Skipirzepowa i Dojlido, Bagińska i Starnawski, Olszewska i Frank, Frankowa i Pierzchała, Starnawska i Gawłowski, Zabłocka i Blocher, Drążkiewiczowa i Kubicki, Lisowska i Kędzierski.

HRABIA MONTE CHRISTO.

284.

— O, po cóż się tak trudziła!... Czyż nie bardziej prostem było zaaresztować poprostu hrabiego pod pozorem iż jest on ponad normę bogatym?

— Byłoby go to spotkało niewątpliwie, na jego szczęście jednak zasięgnięte informacje wypadły dla niego dość korzystnie.

W tej chwili jakiś młodzieniec dorodny skłonił się wytwornie Albertowi, przechodząc mimo.

De Morcef pochwycił go wtedy za rękę, którą mocno uścisnął, a następnie, zwracając się do pani de Villefort, powiedział:

—Mam honor przedstawić pani pana Maksymiljana Morrela, kapitana spahisów, dobrego i prawdziwie walecznego żołnierza.

— Miałam przyjemność już widzieć pana Morrela w Auteuil, u hrabiego de Monte Christo — odpowiedziała pani de Villefort z oziębłością.

Odpowiedź ta, a zwłaszcza ton, w jakim była powiedziana, dotknęła Morrela do żywego. Bardzo szybko jednak spotkała go za tę przykrość nagroda. Zaledwo bowiem się odwrócił, ujrzał w drzwiach przeciwległych w śnieżnej bieli dzieweczkę, która, ujrzawszy go, podniosła zwolna do ust bukiet wonnych konwalji, na znak powitania.

Maksymiljan zrozumiał to pozdrowienie i w odpowiedzi podniósł do ust chustkę batystową.

W tej chwili dwie te istoty, przestrzenią salonu rozdzielone, były w zupełności szczęśliwe. Głuche na gwar dokoła, nich panujący,od wszystkiego oderwane, toczyły niemą, dla nich tylko zrozumiałą rozmowę.

Byłyby długo trwały w tej ekstazie zapewne, gdyby nie nagły ruch w salonie, jaki się tam uczynił w chwili, gdy na jego progu stanął hrabia de Monte Christo.

Zwracał wszystkich uwagę, a jednak niczem się nie wyróżniał. Miał na sobie zwykły, aczkolwiek skrojony bez zarzutu, czarny strój balowy, bez żadnych dekoracyj, i białą bez najskromniejszego choćby haftu kamizelkę. Uderzały tylko oko nieprzywykłe: bardzo blada cera silnie czarne, barwy kruka, włosy oko przenikliwe a jednocześnie łzawej melancholji pełne, nakoniec usta — zaprawdę nieziemskie, cudowne, przedziwnie wykrojone, a układające się to w uśmiech czaru pełen, to znów w wyraz pełen wyniosłej, a jednak wytwornej pogardy.

Nie jeden mógł być od hrabiego piękniejszy, niewątpliwie; nikt jednak nie miał podobnie monarszego zaprawdę wyrazu twarzy. Płytki świat Paryża nie poznałby się na tem wszystkiem, z pewnością, gdyby nie niezmierzone hrabiego bogactwa. One sprawiły, że go spostrzeżono.

Bez względu na liczne spojrzenia, które się weń ze zbytnią już natarczywością wpatrywały, hrabia przechodził salon najzupełniej swobodnie, lekko, aż nakoniec się zbliżył do pani Morcef, przed którą złożył głęboki, pełen szacunku ukłon powitalny.

Pani de Morcef była pewna, że hrabia przemówi do niej; hrabia również miał nadzieję, iż będzie powitany paroma choćby słowy. Wzajemnym tym nadziejom nie było sądzone jednak przyoblec się w ciało i dwoje tych ludzi spotkało się milczeniem jedynie.

Słowa salonowe zbyt małe były dla nich, by użyć ich mieli.

Hrabia cofnął się zwolna, a następnie zwrócił w stronę Alberta, który dojrzał go właśnie przed chwilą i z otwartą dłonią powitać spieszył.

— Widział pan już mą matkę?— zapytał, po powitaniach.

— Tylko co miałem honor złożyć jej me ukłony — odparł Monte Christo — pańskiego ojca nie widziałem jedynie.

—Stoi tam oto, w końcu salonu, i rozprawia, o polityce oczywiście, w małem kółku znakomitości miejskich.

— Czy ci panowie istotnie należą do potentatów paryskiego świata.

— Ależ tak... i to niewątpliwie. Ten wysoki, chudy — to mąż wielce uczony; odkrył w okolicach Rzymu nową odmianę jaszczurki, która ma mieć w kości pacierzowej o jeden kręg więcej niż normalnie. Szczęśliwy odkrywca otrzymał za to krzyż Legji honorowej.

— I słusznie — rzekł Monte Christo — krzyż ten mu udzielono. Gdy znajdzie jaką drugą kość pacierzową, zostanie zapewne komandorem. Byle tylko sam miał plecy...

— Ten drugi we fraku granatowym, zielonym haftem zdobnym, został znów przed ośmioma coś dniami członkiem akademji francuskiej... A wiesz pan za co? Za to, że królikom wbija szpilki do głowy, kurom daje mażannę, psom wreszcie odbija fiszbinem mlecz pacierzowy.

— I za tyle zasług, tak mała go spotkała nagroda!? O ludzka niewdzięczności!

c. d. n.

Dzień święta narodowego w Zagłębiu.

Trzeci maj w Zagłębiu, przy sprzyjającej pogodzie, wypadł bardzo uroczyście. Miasta przybrały odświętny charakter, domy przyozdobiono flagami oraz udekorowano okna i balkony.

W SOSNOWCU.

W Sosnowcu w dniu 3 maja rano odegrane zostały w kilku punktach miasta hejnały.

O godzinie 10 rano, w kościele parafjalnym odbyła się uroczysta msza św. z okolicznościowem przemówieniem, w której wzięły udział dzieci szkolne, oraz wszystkie organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami.

Po południu od godz. 4 min. 30 do godz. 6 min. 30 koncertowały orkiestry w następujących punktach miasta: przed dworcem, na skwerku przy ul. Piłsudskiego, na ul. Orlej i Nowopogońskiej, w Milowicach.

Przez cały dzień na ul. miasta odbywała się zbiórka na dar narodowy.

O godz. 11 rano, w kinie „Zagłębie" odbył się poranek z częścią koncertową i przemówieniem red. St. Arnolda. Pozatem cały szereg organizacyj sportowych urządziło imprezy sportowe.

W miejscowej synagodze odbyło się również uroczyste nabożeństwo, podczas którego dłuższe przemówienie wygłosił nadrabin Hager, poczem chór odśpiewał hymn narodowy i szereg pieśni religijnych.

W BĘDZINIE.

W Będzinie uroczystości 3 majowe były połączone ze świętem dziesięciolecia istnienia 23 pułku art. polowej o czem obszerniej piszemy na innem miejscu.

W DĄBROWIE.

O godz. 9 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele, poczem pochód organizacyj ze sztandarami i orkiestrami udał się pod pomnik Kościuszki, gdzie po krótkiem przemówieniu pochód został rozwiązany.

Następnie odbyły się poranki artystyczne w kinach „Kometa" i „Ognisku", a od godz. 12 w południe rozpoczęły się zawody sportowe.

W CZELADZI.

W Czeladzi rano o godz. 7 z wieży strażackiej odegrano hejnał poczem o godz. 8.30 nastąpiła zbiórka dzieci szkolnych i wszystkich organizacyj ze sztandarami w parku miejskim, skąd na czele z orkiestrą nastąpił wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przeszedł rynkiem ,ul. Bytomską, Rzeczną i Milowicką pod pomnik poległych, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik szkoły powszechnej p. Al. Cieśliński, poczem nastąppiło rozwiązanie pochodu. Po południu na boisku tow. Saturn odbyły się zawody sportowe.

Wieczorem w sali kina „Czary" odbyła się uroczysta akademja. W ciągu całego dni odbywała się zbiórka na dar narodowy.

W NIWCE.

W Niwce dn. 2 maja wieczorem odbył się pochód z pochodniami straży ogniowej sokoła, harcerzy, strzelca, koła podoficerów rezerwy i stowarzyszenia młodzieży z orkiestrą górniczą na czele.

3 maja rano o godz. 6 trębacze odegrali hejnał z wieży strażackiej, oraz z wież kopalni Niwka i Modrzejów.

O godz. 9 nastąpiła zbiórka wszystkich organizacyj i towarzystw ze sztandarami na kopcu Kościuszki, poczem nastąpiło podniesienie flag na masztach przed kopcem, a następnie wymarsz do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie wrócono do kopca, gdzie zostało wygłoszone okolicznościowe przemówienie, oraz odśpiewanie hymnu i roty, po defiladzie organizacyj nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Prócz tego organizacje sportowe urządziły zawody.

NA NIEMCACH.

Na Niemcach o g. 10 rano nastąpiła zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami na placu 11 Listopada, w Kazimierzu; o godz. 11 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, a po nabożeństwie pochód udał się na plac 11 Listopada, gdzie wygłoszono okolicznościowe przemówienia.

Po południu o godz. 2 w parku na Niemcach odbyły się zawody sportowe i zawody lekkoatletyczne na strzelnicy Sokoła.

W STRZEMIESZYCACH.

W Strzemieszycach dnia 2 maja o godz. 7.30 odbył się capstrzyk. 3 maja o godz. 6 rano odegrano pobudkę z wieży przy strażnicy P. K. P. i z wieży ciśnień przy fabryce „Strem". O godz. 9.30 przy strażnicy P. K. P. nastąpiła zbiórka szkół i organizacyj ze sztandarami, skąd wyruszył pochód na uroczyste nabożeństwo do kościoła.

O godz. 8 wieczorem odbyła się uroczysta akademja.

Święto pułkowe 23 p. a. p.

Podniosłe uroczystości w Będzinie.

Uroczystości 10 lecia istnienia 23 p. a. p. w Będzinie rozpoczęły się jeszcze w piątek wieczorem nabożeństwem żałobnem za poległych, w kościele parafjalnym, które odprawił ks. proboszcz Peche.

Po nabożeństwie ks. Peche wygłosił podniosłe kazanie, w którem oświetlił historję pułku i rolę żołnierza polskiego.

Na nabożeństwie obecni byli oficerowie i reprezentanci pułku oraz przedstawiciele wojskowości z płk. Ludwikiem na czele, wojewoda śląski, dr. Grażyński, wicewojewoda Żurawski, przedstawiciele miasta Żor, starostwa będzińskiego samorządu, organizacyj społecznych i kulturalnych.

Wieczorem, przy zapalonych pochodniach przeciągnął przez miasto capstrzyk z orkiestrami, a o godz. 9 wieczorem, na dziedzińcu koszarowym odbył się uroczysty apel poległych.

W niedzielę rano, w koszarach 23 p. a. p. odbyła się uroczysta msza polowa, którą przy pięknie przystrojonym ołtarzu odprawił ks. broboszcz Peche.

Obok ołtarza zajęli miejsca przedstawiciele wojskowśći z gen. Zającem, dowódcą 23 dywizji i płk. Boldtem, szefem departamentu artylerji M. S. Wojsk. na czele.

Pozatem przybyli licznie przedstawiciele władz państwowych, miejskich, goście z Górnego Śląska, delegaci organizacyj, dziedziniec zaś wypełniły oddziały wojskowe, stojące w ordynku.

Po nabożeństwie odbyło się wręczanie upominków dla pułku.

Srebrną trąbkę wręczył inż. Markiewicz, jako dar przemysłu węglowego, magistrat Będzina ofiarował obraz batalistyczny W. Kossaka, rada opiekuńcza, dyrekcja i grono nauczycielskie gimnazjum męskiego w Będzinie srebrną tacę, magistrat m. Żor z Górnego Śląska zegar na biurko, gmina żydowska w Będzinie zegar elektryczny do prowadzenia innych zegarów i t. d.

W czasie wręczania upominków wygłoszone zostały krótkie przemówienia, na które odpowiadał dowódca pułku, płk. Rarogiewicz.

Z kolei odbyła się uroczystość dekorowania oficerów i żołnierzy pułku krzyżami zasługi i odznakami.

W dowód wdzięczności za opiekę, życzliwość i zasługi dla 23 p. a. p. dyplomy honorowe pułku otrzymali: generał Zając, jako dowódca dywizji starosta Boxa, prezydent Michael, jako włodarz miasta, ks. prefekt Uchto i magistrat miasta Żory.

Następnie, na ulicy Małachowskiego odbyła się imponująca defilada, którą przyjmował gen. Zając, w otoczeniu wyższych oficerów i przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

W defiladzie, prócz dziarsko prezentujących się bateryj wzięły udział oddziały policji pieszej w hełmach i policja konna, oddziały przysposobienia wojskowego, straż ogniowa, strzelec, harcerstwo, sokół itd.

Po defiladzie, w kasynie oficerskiem 23 p. a. p. odbyło się dla zaproszonych gości śniadanie a potem obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

Wieczorem gościnne sale pułkowe zapełniły się nowymi gośćmi, przybyłymi na raut, wydany z okazji święta pułkowego przez korpus oficerski 23 p. a. p.

* * *

W czasie wspólnego obiadu, gen. dr. Zając wzniósł toast na cześć prezydenta Rzplitej i twórcy armji polskiej marszałka Piłsudskiego, tudzież na pomyślność 23 p. a. p.

Adjutant dowództwa kpt. Solak odczytał depesze z gratulacjami, nadesłanemi pułkowi, m. in. od marszałka Polski Józefa Piłsudskiego treści następującej:

„W 10-tą rocznicę istnienia oraz w dniu święta pułku, ślę 23 p. a. p. artylerji polowej, wyróżnionemu chlubnie w bitwie pod Brodnicą, najlepsze życzenia co przez trudy i ofiarną pracę żołnierską idzie dalej, drogą szczytnych swoich przeznaczeń.

(—) Minister Spraw Wojskowych
Marszałek Piłsudski.

* * *

Udekorowani zostali: złotym krzyżem zasługi mjr. dypl. Tadeusz Skwarczyński, srebrnymi krzyżami kpt. Józef Dańcewicz i kpt. Stanisł. Solak. Bronzowy krzyż zasługi otrzymali ogniomistrzowie: Nowak, Kogut, Ferdyn, Nowocień i plut. Dubiel.

Walne zebranie ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu

Wczoraj w sali szkoły im. Traussa w Sosnowcu odbyło się walne zebranie ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu.

Zebranie zagaił prezes zarządu inż. Rudowski, prosząc na przewodniczącego inż. Łuczkowa. Sekretarzował p. Wolski.

Obszerne sprawozdanie z działalności ligi za rok ubiegły odczytał sekretarz zarządu p. Rakieć.

Jak widać ze sprawozdania, działalność ligi w roku sprawozdawczym była nader żywotna. Zarząd zorganizował cały szereg imprez propagandowych jak: „tydzień bandery", obchód 10-lecia objęcia morza przez Polskę, zorganizowano. kilka wycieczek i t. p. Obecnie *liga liczy 798 członków.* Z zamierzeń na przyszłość należy *zanotować* pracę nad zorganizowaniem trzech wycieczek nad polskie morze. Jedna z nich odbędzie się w czasie Zielonych Świąt, dostępna dla wszystkich. Dwie następne urządzone będą specjalnie dla młodzieży szkolnej w czerwcu br. Ponadto są poczynione przygotowania do zorganizowania nowych oddziałów: w Będzinie, Czeladzi i Modrzejowie.

Następnie sprawozdanie kasowe odczytał p. Cembrzyński, a komisji rewizyjnej p. Zygmuntowski. Sprawozdania te zostały ponadto uzupełnione przez dyr. Mazura.

Po udzieleniu przez zebranych absolutorjum zarządowi przystąpiono do wyborów nowych władz ligi.

Do zarządu wybrani zostali pp.: *Antoni Barański, Jan Dobrowolski, Czesław Cembrzyński, St. Golnikowa, pprok. Jewniewicz, inż. Kibortt, Tadeusz Krzyżanowski, E. Lwowski, inż. Łuczkow, dr. Nasiłowski, Gwidon Nowacki, inż Rudowski, pprok. Sieradzki, Roman Ufel i Henryk Warszawski.*

Na zastępców członków zarządu powołano pp.: *Józefa Kwiatkowskiego, inż. Dichmana, M. Orzechowską, H. Fajklowicza i dr. Wolkowicza.*

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: *dyr. Mazur, Stefan Szenkowicz i Arkadjusz Zygmuntowski,* a na zastępców *K. Nawrocki i St. Bański.*

Z kolei zebrani, w uznaniu zasług prezesa ligi inż. Rudowskiego, postanowili nadać mu specjalny medal. Prezes Rudowski, dziękując za uznanie, zastrzegł się, że specjalnego medalu nie przyjmie, wobec czego zdecydowano ofiarować mu medal z bitwą pod Oliwą, wydany przez ligę morską i rzeczną.

Jednocześnie walne zebranie wyraziło uznanie sekretarzowi zarządu p. Rakieciowi za owocną i bezinteresowną pracę w zarządzie i za szczegółowe opracowanie sprawozdania z działalności ligi za rok ubiegły.

W końcu przyjęto szereg wniosków mniejszej wagi, które przekazano do załatwienia nowemu zarządowi.

KRONIKA

KALENDARZYK.

MAJ
5
Poniedziałek

Dziś: Piusa V. P. W.
Jutro: Jana Apost.
Wschód słońca: 4.06
Zachód „ 18.59

RADJO.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 4 maja.

10.30. PAT. Przegląd prasy kraj. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.40. Kom. gosp. 15.00 Przegląd komunikacyjny. 15.15. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. Sprawa Polska podczas wojny światowej. 15.35. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. Polska współczesna. 16.15. Program dla dzieci, 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Lekcja jęz. franc. 17.45. Koncert poświęcony twórczości pieśniarskiej St. Moniuszki. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. rolnicza. 19.25. Pogawędki techniczne 19.40. Pras. Dziennik Radj. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Program na dzień nast. 20.05. Pogadanka muz. 20.30. Operetka „Ach ta wiosna". W przerwie repertuar teatrów miejskich 22.00 Feljeton „Teatr i etyka". 22.15. Kom. meteor., polic., sport. 22.25. Ostatnia Fala. 22.45. Muz. tan. z „Oazy".

KATOWICE.

Poniedziałek, 4 maja.

11.58. Sygnał czasu z Warsz.. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.15. Koncert z płyt gramof. 17.15 Radjoamator śląski. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast., oraz kom. T. P. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy 19.20. Intermezzo muz. 19.30. Wiadomości gramatyki jęz. polskiego. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. Strażactwa l. 20.05. Budujmy własne zacisze domowe. 22.00. Feljeton z Warszawy. 22.15. Kom. meteor. z Warsz. program na dzień nast. 22.25. Feljeton z Warszawy 22.45. Ostatnie wiad. PAT. 23.00. Transm. z Krakowa.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „Ostatnie przygody Tarzana"

Repertuar Teatru w Katowicach.

Poniedziałek, dnia 5 maja o godzinie 15.30 **Baron Trenk dla Koła Polek.**

Wtorek, dnia 6 maja o godzinie 19.30 **Bal Maskowy.**

Środa, dnia 7 maja o godzinie 19.30 **Koncert Tow. Śpiew. „Echo".**

Piątek, dnia 9 maja o godzinie 19.30 **Czart i Kasia .**

Z Zagłębia.

W dniu święta strażactwa.

Wczoraj strażactwo święciło dzień swego patrona. W związku z tem we wszystkich miastach odbyły się odpowiednie uroczystości.

W Sosnowcu, w godzinach rannych, na placu fabryki Dietla, zebrało się 12 straży miejscowych.

Po odebraniu raportu straże wymaszerowały do kościoła parafjalnego na nabożeństwo.

Uroczystą mszę św. i podniosłe przemówienie wygłosił ks. Sobczyński.

Po nabożeństwie udano się przed płytę nieznanego żołnierza, na której złożono piękny wieniec.

Z racji święta srażackiego inspektor wojewódzki p. Drzewiecki wręczył straży huty Milowice puhar srebrny, jako nagrodę za zdobycie pierwszego miejsca na zawodach okręgowych straży ogniowych.

Straszna zemsta odpalonego amanat

Za odmówienie ręki — chciał zasztyletować narzeczoną.

Od dłuższego czasu kochał się w pięknej Esterce Weinberg, lat 19, zam. w Czeladzi przy ul Gawrońce 32, Benjamin Pinczewski, obywatel Sosnowca, ul. Targowa 14.

Esterka początkowo uwielbiała Benjaminka i postanowiła

oddać mu rękę.

W krótkim też czasie odbyły się ich zaręczyny.

Niedługo jednak trwała sielanka, gdyż nadobna Esterka oziębła w zapałach i postanowiła

zerwać z narzeczonym.

Benjaminek nie mogąc pogodzić się z myślą utracenia pięknej Estery poprzysiągł jej zemstę.

Onegdaj o godz. 10-ej wieczorem powracała Estera Weinberg do domu, nie przeczuwając

nic złego.

Na ul. Gawrońce, blisko jej domu zaczepił ją Pinczewski i począł czynić jej wymówki, a zarazem zaproponował zgodę.

Estera odpowiedziała odmownie.

Wówczas Pinczewski sięgnął do kieszeni, wydobył

sztylet

i rzucił się na Esterkę, zadając jej kilka pchnięć.

Po tym fakcie Pinczewski uciekł, Esterkę zaś

ciężko ranną

przewieziono do domu, gdzie wezwano natychmiast lekarza.

Wczoraj Pinczewskiego aresztowano w Sosnowcu i przekazano go do dyspozycji sędziego śledczego w Dąbrowie Górniczej.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i przedaż.

KUPIĘ wózek dziecinny w dobrym stanie. Wiadomość: filja „Expresu Zagłębia". Zawiercie.

Z POWODU wyjazdu sprzedaję Zakład Fryzjerski. Grodziec, ul. Limanowskiego, dom A. Baci.

Z POWODU wyjazdu jest do odstąpienia mieszkanie, sklep z elektrycznem oświetleniem niedrogo. Wiadomość w administracji.

OKAZYJNIE sprzedaje się fortepian „Schrödera" i kanapka gabinetowa. Kilińskiego 11 m. 16. Można widzieć codziennie prócz czwartków.

POSADY i PRACE

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera szkolą na zdolnych szoferów - mechaników. Własne warsztaty. Nowe sześciocylindrowe samochody. Długoterminowe spłaty ratami. Zapisy codziennie. Sosnowiec, Warszawska 22. Zawiercie, 3-go Maja 21. Bielsko Biała. Nad Niwką 52.

POTRZEBNY chłopiec do terminu rzeźniczego. Świadectwo z ukończenia szkoły powszechnej wymagane. Wiadomość: W. Cypliński, Sosnowiec, Będzińska 13.

POTRZEBNE dziewczynki lub chłopcy do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami do filji „Expresu Zagłębia" w Kielcach, Kilińskiego 19.

Zgubione dokumenty

ZAGRODNIK Tomasz zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Wieluńskie.

CHRZĄSZCZ Jan zgubił książkę Kasy Chorych Nr. 126928 wydaną w Sosnowcu

MARJA Zatorska zgubiła dowód osobisty kolejowy Nr. 86536 wydany przez dyrekcję Warszawską. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowego za wynagrodzeniem. Zatorski, Maczki, dom Kol. Nr. 8.

ZGUBIONO 2 weksle na 800 zł. z wystawieniem W. Welnera, na zlecenie I. Welnera, 1 weksel pł. 7.5.-30 r. które unieważniam.

TYK Szyja zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzin, i odroczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE

ZGUBIONO pieczątkę, Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Cementowego „Wiek", którą się unieważnia.

ZGINĄŁ pies — buldog — szczenie dziewięcio miesięczne — biały w żółte łaty — ogon nie obcięty złamany. Odprowadzić za nagrodę i zwrotem kosztów do inż. St. Świda — Kazimierz, dom Nr. 14, m. 4.

CUDOWNY ŚRODEK.

Klient do aptekarza: — Dlaczego pan zwolnił swoją piękną farmaceutkę?

Aptekarz: — Dlatego, że pacjenci uważali, iż jej uśmiech skuteczniej działa, aniżeli moje lekarstwa.

ZNAWCA.

Profesor: — Ta waza ma dwa tysiące lat. Proszę być ostrożnym podczas jej przenoszenia.

Posłaniec: — Pan profesor może na mnie polegać. Będę na nią uważał, jak gdyby była zupełnie nowa.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-4